


**BOHDAN FUDAŁA**
*redaktor wydania*

Kościół „Panien” – jak popularnie się jeszcze nazywa w Łowiczu siostry bernardynki, jest dosyć popularny. Wprawdzie nie jest to świątynia parafialna, ale przytulny kościół ma swoją niepowtarzalną atmosferę. Może zawdzięcza ją nieustającej adoracji prowadzonej przez siostry? Jednak często wiedz na temat zakonu sprwadza się tylko do obserwacji, że „siostry stale się modlą”. Jak jest w rzeczywistości? Zapraszamy na str. IV–V. Bardziej przezorni rodzice i uczniowie zaczynają się zastanawiać nad wyborem szkoły. Krótki przewodnik po placówkach katolickich przedstawiamy na str. VI. ■

## ZA TYDZIEŃ

- O MEDIACH KATOLICKICH w diecezji
- ODWIEDZIMY PARAFIĘ pw. św. Kazimierza w Łyszkowicach

Uciążliwy remont PKP

## Pasażerowie mówią dość!

Modernizacja linii kolejowej Warszawa–Łódź dotarła do Skierniewic. Prace potrwać kilka miesięcy. Już dziś mieszkańcy miasta narzekają na poważne utrudnienia.

Od kilku miesięcy trwa remont jednej z najważniejszych w Polsce linii kolejowych Warszawa–Łódź. Modernizacja całego odcinka potrwa przynajmniej do 2013 roku. W związku z remontem podróżnych czeka wiele utrudnień. Fala niezadowolonych dotarła do skierniewiczan, bo obecnie na terenie ich miasta PKP przeprowadza remont. Wiecznie odwoływane i spóźnione pociągi są powodem coraz większego niezadowolenia. Radykalnie ograniczona liczba pociągów powoduje, że te, które jadą do Łodzi, są przepelnione. Wielu ludzi stoi w ciasnych korytarzach aż dwie godziny, bo tyle średnio trwa czas dojazdu do Łodzi. W takich warunkach nietrudno o przepychanki



BOHDAN FUDAŁA

i kłótnie. – Kiedy podjedzie pociąg, wszyscy pchają się do środka, aby zająć miejsce siedzące. Nikt nie zwraca uwagi na osoby starsze czy matkę z dzieckiem – mówi poirytowana pani Agnieszka.

Od marca zostało odwołanych aż 13 pociągów na trasie Łódź–Warszawa. PKP obiecuje, że sytuacja się zmieni i prosi o cierpliwość oraz zrozumienie, bo wszystko zmierza przecież do tego, aby kiedyś maksymalnie skrócić czas dojazdu do Łodzi i Warszawy. W

**Problemów z dojazdem do Łodzi od lutego nie mają mieszkańcy Łowicza**

Skierniewicach w ciągu ostatnich trzech miesięcy bilety okresowe kupiło 4,5 tys. osób. W sumie 70 procent dojeżdża do Łodzi i Warszawy, a pozostałe do pobliskich miast. W statystykę tę nie wliczono biletów jednorazowych. Pojawiają się głosy, by ze względu na utrudnienia obniżyć ceny biletów. Zakończenie prac na odcinku Skierniewice–Łódź Widzew planowane jest dopiero w 2008 roku. Tymczasem władze PKP proszą o cierpliwość i zrozumienie. JS



KS. LUKASZ ANTCZAK

W sobotę 10 marca biskup Andrzej F. Dziuba uczestniczył w turnieju Grand Prix Diecezji Łowickiej Ministrantów i Lektorów w Sochaczewie, a na zakończenie wręczył puchary najlepszym drużynom. Były to mecze finałowe w kategorii open. Dwie zwycięskie drużyny – z parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Skierniewicach i z parafii św. Wawrzyńca w Sochaczewie pojadą 1 i 2 maja na ogólnopolskie rozgrywki Służby Liturgicznej do Piły. To już trzeci turniej Służby Liturgicznej zorganizowany w diecezji. Jego głównym organizatorem jest diecezjalny duszpasterz sportowców ks. Łukasz Antczak. – Patrząc na III Grand Prix od strony organizatora, zauważyłem bardzo wiele dobra, które się dokonało. Dla uczestników turnieju był to nie tylko wysiłek fizyczny, ale również duchowy – powiedział ks. Ł. Antczak. ■

**W rozgrywkach uczestniczyli także alumni WSD w Łowiczu**



## Mocni w wiedzy



Laureatki z ks. bp. Andrzejem F. Dziubą. Od lewej: Ewa Maciejewska, Magdalena Lewandowska, Magdalena Kozłowska

**SKIERNIEWICE GÓRĄ.** – Pytania były naprawdę trudne. Podziwiamy was. Wielu z was wykazało się niezwykłą wprost wiedzą i pamięcią – mówił ks. Tomasz Jackowski do finalistów diecezjalnego etapu Olimpiady Teologii Katolickiej. Natomiast bp Andrzej F. Dziuba wyraził przekonanie, że dzięki wnikliwemu studiowaniu dokumentów Kościoła uczestnicy pogłębili swą wiarę. Tegorocznej OTK patronuje hasło „Trwajcie mocni w wierze”. W tym roku w 37 szkołach ponadgimnazjalnych w diecezji łowickiej w olimpiadzie wystartowało około 1000 uczniów. W finale spotkali się 84 reprezentantów. Zmierzyli się oni z 43 pytaniami opartymi w

głównej mierze na nauczaniu papieża Benedykta XVI. Najlepiej poradziły sobie z nimi uczennice skierniewickich szkół. Na pierwszym miejscu uplasowała się Magdalena Lewandowska z LO im. B. Prusa, na drugim Magdalena Kozłowska, na trzecim Ewa Maciejewska – obie z klasyka. Wymienione uczennice reprezentować będą naszą diecezję na ogólnopolskim finale, który w tym roku rozegrany zostanie w Gliwicach. To główna nagroda etapu diecezjalnego. Poza tym laureatki otrzymały puchary, książki, zaś cenniejszą porą wyjadą na kilkuniedniową wycieczkę-rekolekcje z koordynatorem olimpiady ks. Jackowskim.

## Cały świat u św. Wawrzyńca



W czasie telewizyjnej Mszy św. w Sochaczewie śpiewały dwa chóry. Na zdjęciu – zespół młodzieżowy

**SOCHACZEW.** Rodacy rozsiani po całym świecie mogli uczestniczyć w Mszy św. odprawianej w niedzielę 11 bm. w kościele pw. św. Wawrzyńca w Sochaczewie. Powitał ich na rozpoczęcie Mszy św. główny celebrans biskup łowicki Andrzej F. Dziuba. Wierni spoza Sochaczewa mogli brać udział w liturgii dzięki transmisji w TV Polonia. Na ostatnią niedzielę to właśnie na Sochaczew przypadła kolej transmisji telewizyjnej.

wicki Andrzej F. Dziuba. Wierni spoza Sochaczewa mogli brać udział w liturgii dzięki transmisji w TV Polonia. Na ostatnią niedzielę to właśnie na Sochaczew przypadła kolej transmisji telewizyjnej.

## Paniom dla zdrowia, urody i lepszego humoru

**ŻYCHLIN.** Wprawdzie świętowanie Dnia Kobiet jest niekiedy krytykowane jako przeżytek, niemniej prawda jest taka, że większość samorządów w naszej diecezji z tej okazji zorganizowało mniej lub bardziej wystawne imprezy. Z rozmachem Dzień Kobiet obchodzono w Żychlinie. W miejscowym domu kultury panie mogły skorzystać z częściowo płatnego badania wzroku oraz całkiem bezpłatnego mierzenia poziomu choleste-

rolu, pomiaru ciśnienia, porad kosmetyczki i wizażystki. Aplauz wzbudził pokaz strojów użyczonych na tę okazję przez miejscową firmę Marlen. Modelkami były ochotniczki w wieku powyżej 40 lat. Brały one potem udział w konkursie na miss foto: wszystkie zajęły pierwsze miejsce. Publiczność obejrzała jeszcze występy w wykonaniu młodzieży, a na koniec skosztowała tortu. Na święto przybyła rekordowa liczba ponad 200 dam.

## Czekają na... zawodowych rodziców

**POWIAT ŁOWICKI.** Osoby lubiące dzieci, chcące im pomóc i pragnące poświęcić im swoje życie będą mile widziane w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Łowiczu. Centrum poszukuje kandydatów na zawodowe rodziny zastępcze, niespokrewnione z dzieckiem. Chętni nie muszą legitymować się wykształceniem pedagogicznym ani mieć stażu w wychowywa-

niu dzieci. Nie oznacza to jednak, że każde podanie zostanie uwzględnione. Kandydaci skierowani zostaną na szkolenie, po którym nastąpi selekcja. Osobom z certyfikatem powierzone zostaną dzieci z powiatu łowickiego. Zainteresowani powinni zgłaszać się do PCPR w Łowiczu, ul. Stary Rynek 17, od poniedziałku do piątku w godz. 8.00–15.00, tel. (046) 837-03-44.

## Medale dla rodziców żołnierzy

**KUTNO.** Aż dziewięć rodzin z powiatu kutnowskiego zostało uhonorowanych medalem „Za zasługi dla obronności kraju”. Podczas ostatniej sesji Rady Powiatu odznaczenia otrzymali – złoty: Zofia i Andrzej Nikodemakowie – gmina Bedlno; srebrne: Helena Jędrzejewska – gm. Łanięta, Maria i Józef Pietrzakowie – gm. Łanięta, Janina i Jan Szymański – gm. Bedlno, Wanda Ślebocka – gm. Łanięta, Stefan Tarkowski – gm. Bedlno, Zofia i Henryk Tarkowski – gm. Bedlno, Halina i Kazimierz Tomczakowie – gm. Łanięta, Halina

i Andrzej Wiśniewscy – gm. Kutno. Medale przyznane przez Ministra Obrony Narodowej wręczył komendant Wojskowej Komendy Uzupelnień w Skierniewicach płk Jan Grzelka. W dekoracji asystowali przewodniczący Rady Powiatu Zdzisław Trawczyński i starosta Konrad Kłopotowski. Złoty medal „Za zasługi dla obronności kraju” przyznawany jest rodzicom, których co najmniej pięcioro dzieci wzorowo odbyło służbę wojskową. Srebrny medal otrzymują rodzice co najmniej trzech wzorowych żołnierzy.

Medale wręczał m.in. starosta kutnowski Konrad Kłopotowski (pierwszy z lewej)



## Co w trawie piszczy

## PLAGA XXI WIEKU



Powszechnie wiadomo, że w służbie zdrowia nie jest dobrze. Masowo od przynajmniej dwóch

lat wyjeżdżają z kraju lekarze w poszukiwaniu pracy. Tam noszeni są na rękach, a w ciągu roku dobrze wykształcony lekarz zarabia tyle, ile w Polsce mógłby zarobić przez kilkanaście lat. Ale służba zdrowia to rozległy temat, a tym samym coraz bardziej widoczne są rozległe braki. Głównym brakiem są pieniądze. A może to nie pieniądze, ale fatalna organizacja?

W dobie ciągłego pośpiechu i niepewności jutra cierpi całe społeczeństwo. Współczesny portret człowieka to kłębek nerwów i frustracji. Depresja i choroby psychiczne stają się plagą XXI wieku. W Skierniewicach na wizytę u psychiatry trzeba czekać nawet dwa miesiące. Przecież pomoc psychologiczno-psychiatryczna również wpisuje się w pojęcie „służba zdrowia”. Czy osoba z tendencjami samobójczymi nie jest przypadkiem nagłym, który natychmiast wymaga interwencji lekarza? Obecnie mało się mówi o brakach w psychiatrii i kolejkach po pomoc do psychologa. Szpitale bardziej od psychiatry chcą zatrzymać kardiologa czy anestezjologa. Kto ma pomóc tym, którzy cierpią z powodu lęków, frustracji, depresji...?

MARCIN WÓJCİK

## 15-lecie Betanii

# Za rodziny i w rodzinach

O tym, że współczesna rodzina mocno się „rozchorowała”, wie już chyba każdy. Ale czy jest jakieś jedno skuteczne lekarstwo na wszystkie odmiany tej choroby? Tak! Stosując się do zaleceń, można pomóc sobie i bliskim.

W parafii św. Stanisława w Skierniewicach 22 marca swoje 15-lecie będzie obchodziła grupa modlitewna Betania. Na jubileusz mają przybyć ks. Edward Łapiński oraz wszyscy kapłani, którzy przez te lata byli związani ze skierniewicką Betanią. Nie może zabraknąć także założycielki Betanii Grażyny Matusiak. Uroczystości rozpoczną się o godz. 17.30 od modlitwy różańcowej, po której odprawiona zostanie Msza św. Jubileusz ma zakończyć wspólna agapa.

## Kim jesteśmy i co robimy

– O naszej grupie wiele osób może nic nie wiedzieć, bo Betania to sieć małych kilkusobowych wspólnot modlitewnych, które spotykają się w domach w każdy czwartek o godz. 20 i przez godzinę podejmują modlitwę, która ma wynagrodzić Najświętszemu Sercu Pana Jezusa brak miłości w naszych rodzinach, a także wypraszać dla nich łaski i pomoc – wyjaśnia koordynatorka grup skierniewickich Leokadia Galecka. Godzina modlitwy, zwana Świętą Godziną, we wszystkich grupach odbywa się według określonego schematu i zawiera konkretne mod-



AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA

litwy, m.in. część Różańca, Litanię do św. Józefa, Koronkę do Miłosierdzia Bożego, Apel Jasnogórski. Ponadto w każdy pierwszy czwartek miesiąca cała wspólnota spotyka się na wspólnej Eucharystii.

Pierwsza wspólnota, którą założyła Grażyna Matusiak, związała się w Nurze, 6 km od Zuzeli – miejsca urodzenia Prymasa kardynała Wyszyńskiego, w 90. rocznicę jego chrztu. I to właśnie Ksiądz Prymas jest duchowym opiekunem i patronem Betanii, która od lat modli się o jego beatyfikację. Teresa Rutkowska z zadowoleniem wyznaje, iż fakt nadania tytułu honorowego obywatela miasta Skierniewice ks. Stefanowi Wyszyńskiemu to nie tylko wynik głosowania radnych, ale to także potwierdzenie tego, iż Ksiądz Prymas duchowo był obecny w Skierniewicach.

## Co robi On?

Ci, którzy z Betanią związani są od lat, zgodnie twierdzą,

**Leokadia Galecka**  
– **świecki koordynator grup Betania w diecezji łowickiej**

iz z perspektywy czasu widzą, jak wielkich zmian dokonał w ich życiu Bóg i jak leczył ich rany. – Pewnie gdybyśmy nie trafili do tej grupy, nie doświadczylibyśmy takiej jedności małżeńskiej, nie umie-

libyśmy tak okazywać sobie troski, a trudności pewnie by nas zamykały na siebie. Pogłębianie kontaktu z Bogiem, doświadczenie Jego miłości zaowocowało coraz większym wzajemnym zrozumieniem. Dzięki rekolekcjom, na które zaczęliśmy jeździć, nasze małżeństwo weszło w inną fazę, tę dojrzałą – mówią Teresa i Antoni Rutkowsky.

Doświadczenie obecności Jezusa w codzienności, siła do podjęcia krzyża, otwartość na innych oraz umiejętność przebaczenia to, zdaniem p. Galeckiej, widoczne owoce wiernego trwania na modlitwie.

W Skierniewicach łącznie we wszystkich grupach modli się ok. 40 osób. Obecnie opiekunem grupy jest proboszcz parafii św. Stanisława ks. Grzegorz Gołąb.

AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA

■ R E K L A M A ■

103,5 FM  
Łowicz/Sohaczew

93,8 FM  
Kutno

94,7 FM  
Rawa Maz.

96,7 FM  
Skierniewice

98,1 FM  
Mszczonów/Żyrardów

radio  
**Victoria**

www.radiovictoria.pl

agencja reklamowa





Siostry bernardynki przybyły do Łowicza w 1563 roku

# Szczęśliwi czasu nie liczą

**J**eśli ktoś chciałby dotknąć cisy lub spotkać się z nią twarzą w twarz, powinien przyłożyć ucho do klasztornej furty. Mały korytarz z zimną posadzką to przedsionek klasztoru. Na wprost wielkie drewniane drzwi – inne niż te standardowe, bo bez klamki, a w środku małe zakratowane okienko. To właśnie w tym okienku ukazuje się uśmiechnięta i dobra twarz zakonnicy. Wielu z podziwem, a zarazem z niezrozumieniem, patrzy na kobiety, które odrzucają wszelkie wygody i propozycje, jakie daje im świat, zamykając się za murami klasztoru. Mówią, że znalazły tam szczęście i za żadne skarby nie zamieniłyby tego życia na inne.

## Wszystko co „naj”

Obecność bernardynek w Łowiczu to odległa i cenna historia. Choć upływają wieki, ich charyzmat pozostaje bez zmian. Modlitwa przeplata się z pracą, a wiara i zaufanie Bożej Opatrzności oddala lęk przed niepewną przyszłością. Powszechnie w Polsce i na świecie coraz mniej dziewczyn wybiera habit i klasztor. Świat daje inne możliwości. Może ciekawsze. A może to tylko pozory. Również bernardynki mają o wiele mniej kandydatek niż jeszcze 10 lat temu. – Nie boimy się braku powołań – mówi s. Daniela. – Trzeba młodym dać czas. Dziś wszystko się opóźnia. Młodzi ludzie później dojrzewają do podjęcia życiowych i ostatecznych decyzji. Najpierw szkoła, studia, a nawet trochę pracy. Po tym etapie przychodzi refleksja i ostateczny wybór.

Wybór drogi życia zakonnego nie należy do łatwych. Dlatego ostateczną decyzję podejmuje się dopiero po latach, po solidnych przygotowaniach i godzinach spędzonych na klęczkach. – Decyzja o wstąpieniu do klasztoru dojrzewała we mnie kilka lat – wspomina s. Daniela. – Ale łatwo nie było, zwłaszcza pod koniec. Jako młoda dziewczyna

**Praca, modlitwa i cisza wypełnia codzienne życie siostr**

Po raz pierwszy zetknęłam się z bernardynkami jako nastolatka na kilkudniowych rekolekcjach.

**Na początku bałam się i chciałam wracać do domu.**

Wszystko zmieniło się, kiedy jedna z siostr postawiła przede mną talerz mojej ulubionej zupy pomidorowej – wspomina z uśmiechem s. Daniela.



tekst i zdjęcia  
**MARCIN WÓJCIK**

miałam swoją sympatię. Mimo pięknej i dojrzałej miłości czułam, że Bóg chce mnie mieć tylko dla siebie. Kiedy mój chłopak wyjechał do wojska, ja wyjechałam do klasztoru. Rodzice akceptowali mój wybór, choć trudno im było oswoić się z myślą o klasztorze klauzurowym. Opuszczając dom rodzinny, rezygnowałam ze wszystkiego co „naj”. Niczego mi w życiu nie brakowało. Miałam świetną rodzinę, przyjaciół, dobre towarzystwo – takie do tańca i do różańca. Ale dopiero tutaj odnalazłam radość i szczęście. W Bogu wypełnia się moje życie. Reszta nie jest dla mnie.

### Praca, modlitwa i cisza

Siostry bernardynki, podobnie jak siostry w innych klasztorach klauzurowych, zobowiązują się do ścisłego milczenia. Łowickie bernardynki mogą ze sobą rozmawiać tylko przez dwie godziny w ciągu dnia – od 13.00 do 14.00 oraz od 19.00 do 20.00. Pozostałe godziny wypełnia cisza, praca i modlitwa. W ten sposób mają więcej czasu, by rozmawiać z Bogiem.

Tylko kilka siostr ma prawo kontaktowania się ze światem. Kontakt ze światem oznacza także wychodzenie na zakupy i załatwianie spraw administracyjnych. Siostry pracują także w kurii i prowadzą bursę dla dziewczyn, które uczą się w łowickich szkołach. Wydają również posiłki każdemu, kto zapuka do furty. Ale to nie jedyne ich zajęcia. Siostry, aby się utrzymać, prowadzą duży ogród warzywny i gospo-



darstwo rolne. Zgodnie ze starymi metodami haftu wykonują ręcznie szaty liturgiczne: ornaty, kapy, alby, bieliznę kielichową czy chorągwie używane w procesjach. Haftowanie to zajęcie pracochłonne. Nowatorskie metody maszynowego haftu nie dorównują ręcznie robionym ornamentom. W klasztorze oprócz wykonywania szat liturgicznych wypieka się hostie, komunikanty i opłatki wigilijne, które później trafiają na polskie ołtarze i stoły. Kolejnym miejscem pracy jest pracownia introligatorska, gdzie odnawia się naruszone zębem czasu mszały, lekcjonarze czy księgi parafialne. W latach 80. w pracowni znalazła

się część zabytkowego księgozbioru Muzeum w Nieborowie.

### Bogactwo kultury

Pierwsza wzmianka o obecności bernardynek w Łowiczu pochodzi z 1563 r. Zanim pojawiły się siostry, istniał tutaj klasztor bernardynów. Przy kościele św. Bartłomieja Apostoła od początku działał trzeci zakon św. Franciszka. Spośród tercjarek wyłoniła się w Łowiczu wspólnota zakonna bernardynów.

Klasztor i przyklasztorny kościół stanowi wyjątkowe bogactwo architektoniczne dla miasta. Kościół i klasztor wzniesiono w latach 1647–1650 z fundacji kasztelaństwa Marcina i Eufrozyny Sadowskich. Architektura zabudowań klasztornych prezentuje styl baroko-

**Za klauzurą łatwiej spotkać Boga**

wy. Do ważniejszych zabytków znajdujących się na terenie klasztoru należy wczesnogotycki, drewniany, polichromowany krucyfiks, powstały około 1280 r., czy też renesansowa drewniana rzeźba Chrystusa frasośliwego, powstała około połowy XVI w. W krążgankach znajduje się także polichromowany krucyfiks, powstały w drugiej połowie XVII wieku, wysokości 65 cm – rzeźba unikatowa, ponieważ gwoździe przebijają ręce Chrystusa w nadgarstku, co uświadomiono sobie dopiero w XX wieku, a nie w środku dłoni, tak jak to przedstawiano wcześniej.

Na przełomie wieków siostry przeżywały wiele trudnych chwil – zabory, komunizm. Władze komunistyczne dość poważnie okroiły majątek łowickich bernardynek. Wszystko to jednak nie zmąciło głównego charyzmatu. Kontemplacja Boga i życie w klauzurze trwają od wieków. Zmieniają się tylko ludzie. – Modlitwa to spotkanie z Odwiecznym. Lubię się z Nim spotykać – mówi s. Daniela. – Ludzie przysyłają do nas prośby o modlitwę w konkretnych intencjach. Modlimy się za Kościół i świat. Takie jest nasze powołanie. Takie jest nasze szczęście. ■



**Siostry bernardynki w Łowiczu prowadzą bursę dla dziewcząt. Na zdjęciu siostra Daniela z mieszkankami bursy**



Wiosną pomyśl o wrześniu

## Do szkoły marsz

Chociaż za oknem piękna wiosna, najwyższy czas zacząć myśleć o... nowym roku szkolnym.

W szkołach wszystkich stopni zaczynają się już akcje otwartych dni, targi edukacyjne itp. Szkoły podstawowe już rozpoczynają przyjmowanie dokumentów przyszłych uczniów. Nie trzeba nikogo przekonywać, jak ważny jest wybór przyszłej szkoły.

Dla orientacji podajemy niżej adresy szkół katolickiej w diecezji łowickiej. Potencjalni uczniowie i rodzice powinni się z nimi skontaktować, tym bardziej że w niektórych liczba miejsc jest ograniczona.

■ Pijarska Szkoła Podstawowa, Gimnazjum i Liceum Królowej Pokoju ul. Pijarska 2, 99-400 Łowicz tel./faks (046) 837-66-10 www: <http://pijarska.prv.pl>



Pijarskie Szkoły Królowej Pokoju w Łowiczu

■ Katolickie Liceum Ogólnokształcące im. św. Stanisława

Kutki w Kutnie Stowarzyszenia Przyjaciół Szkół Katolickich ul. Wyszyńskiego 3, 99-300 Kutno tel. (024) 254-41-17 e-mail: [klo\\_kutno@op.pl](mailto:klo_kutno@op.pl)

■ Klasyczne Liceum Ogólnokształcące im. ks. Stanisława Konarskiego ul. Ks. Prymasa S. kard. Wyszyńskiego 12, 96-100 Skierniewice tel./faks (0-46) 832-74-78; 832-74-79 www: [www.klasyk.mediacom.pl](http://www.klasyk.mediacom.pl)

■ Prywatne Żeńskie Gimnazjum Sióstr Niepokalanek Prywatne Liceum Ogólnokształcące Sióstr Niepokalanek ul. Szkolna 2 96-516 Szymanów tel. (046) 864-91-11; 864-91-10 faks szkoła (046) 864-91-11 lub faks (046) 864-91-14 e-mail: [loniep@szymanow.edu.pl](mailto:loniep@szymanow.edu.pl)

■ Katolicka Szkoła Podstawowa SPSK im. Gen. W. Andersa Katolickie Gimnazjum SPSK im. Kutnowskich Księżych Męczenników Stowarzyszenia Przyjaciół Szkół Katolickich Wierzbie 34, 99-300 Kutno tel. (024) 254-76-86 www: [kat\\_szko\\_wie@wp.pl](mailto:kat_szko_wie@wp.pl)

Szkoła to miejsce powrotów

## Więzi, które przetrwają



ARCHIWUM SIÓSTR NIEPOKALANEK

Owiany legendą rodu Lubomirskich biały pałac położony w małej mazowieckiej wsi odległej od Warszawy o niecałe 50 kilometrów przyciąga od prawie stu lat dziewczęta i ich rodziny. Duży malowniczy park otula go ścianą zieleni, a dźwięczące aleje pełne są śpiewu ptaków. Przez otwarte okno dochodzą dźwięki fortepianu, powiewa biała firanka. Figura Niepokalanej na marmurowej czarno-białej posadzce hallu szeroko otwartymi ramionami wita wszystkich gości. Miejsce to było domem od stu lat dla setek sióstr i kilku tysięcy dziewcząt. Dom ten do tej pory stanowi miejsce powrotu dla dojrzałych kobiet, które wprawdzie wyrosły już z granatowych mundurków i dziewczęcych marzeń, lecz przyjeżdżają tu wiele razy, by spotkać się ze sobą nawzajem, z siostrami, z nauczycielami, wspominać, podzielić się obecnymi radościami i smut-

kami, by od-począć duchowo i odnaleźć właściwą perspektywę.

Gdybym miała najkrócej opisać ideę naszego liceum i gimnazjum, ujęłabym to w czterech słowach: szkoła to miejsce powrotów. Jej zadanie nie kończy się z chwilą wręczenia dziecku świadectwa, lecz rozciąga się na daleką przyszłość. „Dostaliśmy dzieciom do końca”, prosiła założycielka Zgromadzenia Sióstr Niepokalanek bł. Marcelina Darowska, fundatorka placówki. Zadaniem naszej szkoły jest stworzenie takich więzi, które przetrwają do końca, które umocnią poczucie bezpieczeństwa i staną się trwałym wsparciem przez całe życie.

**S. WAWRZYNA**  
dyrektor Prywatnego Żeńskiego Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego Sióstr Niepokalanek w Szymanowie

**Uczennice szzymanowskiego liceum podczas rekreacji**

Dar życia łaską Ojca i skarbem Narodu

## Weź udział w sympozjum

Jan Paweł II w Kaliszu wypowiedział znamienne słowa „Naród, który zabija własne dzieci, jest narodem bez przyszłości”. Co mamy zrobić, by temu zapobiec?

W Skierniewicach 24 marca 2007 roku odbędzie się

II Sympozjum „Dar Życia” – „Rodzina wielodzietna znakiem nadziei”, nad którym honorowy patronat objął marszałek Sejmu RP Marek Jurek oraz ordynariusz łowicki bp Andrzej F. Dziuba. Obrady rozpoczną się o godz. 9.30 w CKU w Skierniewicach.

Do wzięcia udziału w tym wydarzeniu zaproszeni są wszyscy, którym promocja życia jest bliska, a także ci, którzy stracili dziecko przed narodzeniem, bądź do utraty w jakiś sposób się przyczynili. W ramach sympozjum referaty wygłoszą: ks. bp prof. dr

hab. Andrzej F. Dziuba, rzecznik praw dziecka dr Ewa Sowińska oraz dr Marianna Ombach z Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie.

Sympozjum zakończy Msza św. którą o godz. 16.30 w kościele św. Stanisława odprawi ks. dr Jerzy Śwędrowski. ■

Prognoza jest pesymistyczna: coraz mniej nas

## Ubywamy

Czy w ciągu 10–15 lat w województwie łódzkim ubędzie ponad 150 tys. obywateli, i to licząc tylko nadwyżkę zgonów nad urodzeniami, bez uwzględnienia emigracji?

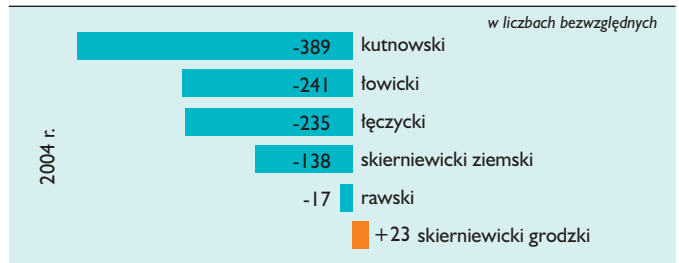
Taki scenariusz jest bardzo realny. Prognoza demograficzna na najbliższe lata to zaledwie drobna część opracowanego przez zespół ekspercki raportu pod tytułem Program Wojewódzki – Strategia Polityki Zdrowotnej Województwa Łódzkiego na lata 2006–2013. Jest to dokument strategiczny, przygotowany przez samorząd województwa łódzkiego

w celu określenia priorytetowych celów i kierunków polityki zdrowotnej w regionie łódzkim w kolejnych latach.

Z dokumentu wyłania się dość ponury obraz. Już w tej chwili w większości powiatów woj. łódzkiego, ze stolicą województwa na czele, urodziny znacznie górują nad urodzeniami. A ma być jeszcze gorzej. Po szczegóły dotyczące powiatów wchodzących w skład naszej diecezji odsyłam do tabel.

O próbę przynajmniej częściowego wyjaśnienia, dlaczego tak się dzieje, zwracamy się do ks. dr. Bogdana Zatorskiego, diecezjalnego duszpasterza rodzin diecezji łowickiej. **BOF**

### Przyrost naturalny w wybranych powiatach



### Dietność a przemiany obyczajowe

## Wierzący przyjmują dar

Z ks. Bogdanem Zatorskim, diecezjalnym duszpasterzem rodzin, rozmawia Bohdan Fudała

**BOHDAN FUDAŁA:** Pierwsze wrażenia po przejrzeniu danych?

KS. DR BOGDAN ZATORSKI: – Duże zaskoczenie. Wiedziałem, że sytuacja nie jest dobra, ale nie przypuszczałem, że aż do tego stopnia. Żeby w ciągu kilkunastu lat ludność województwa łódzkiego zmniejszyła się aż o ponad 150 tysięcy?!

**Czy w trakcie rozmów z rodzinami małżonkowie wskazują, dlaczego nie chcą mieć (więcej) dzieci?**

– Dominuje lęk przed niestabilnością, przed utratą pracy, przed tym, że nie uda się zapewnić dzieciom odpowiednich warunków życia.

**– Weźmy trzy sąsiednie powiaty: łowicki i dwa skierniewickie. Trudno tu mówić o różnicach kulturowych. Skąd**



BOHDAN FUDAŁA

**Ks. dr Bogdan Zatorski: – Trzeba pracować nad zmianą mentalności**

**więc jaskrawa różnica między nimi?**

– Nie mam pojęcia. Tym powinni zająć się socjologowie.

**– Wróćmy jeszcze do czynników ekonomicznych. W latach 60., żeby nie sięgać do czasów przedwojennych, sy-**

**tuacja finansowa, czy choćby mieszkaniowa, wcale nie była lepsza. A jednak nie brakowało rodzin z 6, 7 czy nawet 8 dziećmi.**

– To jeszcze jest problem przemian obyczajowych. Kobiety coraz później mają dzieci. Ważniejsze jest zdobycie wykształcenia, dobrej pracy. To również sprawa mody, wzorców. Wszędzie, w mediach, w serialach, w rozmowach towarzyskich preferowany jest model rodzinny z jednym, góra dwójką dzieci. Bardzo silna jest presja społeczna, i to nawet ze strony najbliższych, wręcz zdziwienie, że chce się mieć więcej dzieci...

**– Funkcjonuje nawet zbitka myślowa: rodzina wielodzietna – rodzina patologiczna...**

– Dokładnie tak. Tymczasem ze swej praktyki znam wiele rodzin mających po kilkoro dzieci. Są to często bardzo dobre rodziny, z których wychodzą wartościowi i odpowiedzialni ludzie dorośli. W innych bada-

niach widać doskonale związek między religijnością a płodnością. Rodziny mocno wierzące, na przykład takie, w których małżonkowie należą do ruchów religijnych, częściej świadomie decydują się na więcej potomstwa. To kwestia zaufania Panu Bogu, że uda się wychować dzieci, i kwestia otwartości na nowe życie.

**– Czy trend spadkowy można w jakiś sposób zahamować?**

– Na pewno nie ma tu prostych recept. Niewątpliwie potrzeba więcej zaufania do Pana Boga. Przyjęcia dziecka jako wielkiego daru. Tracą wówczas sens obawy i rozważania, czy my sami damy, czy nie damy rady zapewnić dzieciom bytu. Potrzebne też są zmiany w systemie prawnym, finansowym, podatkowym państwa. I nie chodzi mi tylko o rozwiązania w rodzaju becikowego lub o kilka dni dłuższych urlopów. Potrzeba poważniejszych zmian systemowych. ■

## PANORAMA PARAFII

Parafia pw. św. Jana Chrzciciela w Brochowie

## Miejsce chrztu Fryderyka Chopina

Na skraju Puszczy Kampinoskiej, nad piękną doliną Bzury leży Brochów. Nazwa parafii pochodzi od słowa „brochać się” – co oznacza tarzać się w błocie. Prawdopodobnie nawiązuje ona do położenia: od zachodu miejscowość zabezpiecza bagnista Bzura, a od wschodu Puszcza Kampinowska pełna bagien i piaszczystych wydm.

Chlubą parafii Brochów jest zadziwiający swą potęgą kościół parafialny, stanowiący unikat w skali europejskiej. Cechuje go niezwykle ciekawy gotycko-renesansowy styl o charakterze obronnym. Już z daleka przykuwają uwagę trzy wysokie baszty stojące wokół kościoła, które sprawiają, że świątynia robi wrażenie małego obronnego zamku. Niestety, wydaje się, że w Polsce jest niedoceniona, bowiem w przewodnikach turystycznych można znaleźć bardzo zdawkowe informacje na jej temat.

## Brochowska bazylika

Początki Brochowa jako fundacji książąt mazowieckich sięgają XI wieku. Wiadomo, że już w 1113 roku stał tu drewniany kościół. Nie zachował się on do dzisiaj. Obecny został wzniesiony w roku 1351. Rozbudowywany w następnych latach, ze względu na swoje walory architektoniczne w 1665 roku otrzymał tytuł bazyliki, o czym świadczy do dziś zachowana tablica pamiątkowa.

Brochów częściej jest odwiedzany przez turystów zagranicznych, zwłaszcza z Japonii, niż polskich. „Kilka razy w roku przyjeżdżają tutaj wycieczki młodych Japończyków, by zobaczyć miejscowy kościół” – mówi ks. proboszcz Jan Zieliński. Co kieruje ich w te strony?

## Miejsce chrztu Chopina

Niecałe 10 km od Brochowa leży Żelazowa Wola, miejsce urodzin Fryderyka Chopina, przez lata należąca do tejże parafii. Z tej też racji w miejscowym kościele 23 kwietnia 1810 r. nasz wybitny kom-



KS. PAWEŁ STANISZEWSKI

pozytor został ochrzczony. W archiwum parafialnym w Brochowie, oprócz aktów urodzenia i chrztu F. Chopina, znajdują się również inne archiwalia związane z rodziną Chopinów. Są to metryki ślubu rodziców kompozytora (1806 r.) i ślubu jego siostry Ludwika z Józefem K. Jędrzejewiczem (1832 r.). Miejscowa tradycja mówi, że podczas pobytu w Żelazowej Woli na wakacjach młody Chopin przyjeżdżał do Brochowa na niedzielne Msze św. Podobno nawet grywał na kościelnych organach.

## Recitale Chopinowskie

Nawiązując niejako do tej tradycji, ksiądz proboszcz we współpracy z Narodowym Instytutem im. Fryderyka Chopina wprowadził w życie nową inicjatywę. „W ubiegłym roku w miesiącach lipcu i sierpniu w każdą niedzielę o godzinie 13.15 w naszej bazylice brochowskiej odbywały się Recitale Chopinowskie w wykonaniu znakomitych o międzynarodowej sławie pianistów – mówi ks. Zieliński. Zachęceni licznym udziałem słuchaczy – na każdy koncert przyjeżdżało z Warszawy 300–400 wielbicieli muzyki Chopina – chcemy w tym roku kontynuować to przedsięwzięcie, licząc, że recitale te staną się tradycją Brochowa. Mamy nadzieję, że tym samym będzie to doskonała forma promocji samej miejscowości, a przy okazji i walorów tutejszej świątyni”. **KS. PAWEŁ STANISZEWSKI**



## KS. JAN ZIELIŃSKI

Ur. w 1940 r. Święcenia kapłańskie przyjął 12.06.1966 z rąk kard. Stefana Wyszyńskiego. Pracował jako wikariusz w parafiach: Józefów, Legionowo, Mińsk Maz., Żąbki oraz w parafiach warszawskich: św. Jadwigi, MB Loretańskiej, św. Teresy od Dzieciątka Jezus i św. Jozafata. Brochów to jego pierwsze probostwo, które piastuje od 1984 roku. W pracy wspomaga go wikariusz ks. Tomasz Muszyński.

**Kościół parafialny pw. św. Jana Chrzciciela w Brochowie należy do unikatowych kościołów obronnych**

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Kiedy przyszedłem do Brochowa, kościół chylił się ku upadkowi. Podjąłem więc wieloletnie starania, aby go doprowadzić do świetności. Dzięki wsparciu parafian, władz gminnych, ludzi dobrej woli z wielu urzędów, szczególnie z ówczesnego Ministerstwa Kultury i Sztuki, udało się w latach 90. przeprowadzić kapitalny remont świątyni. Dzisiaj jest ona chlubą całej, liczącej ok. 3100 parafian wspólnoty. Chcę podkreślić, iż mimo skromnych możliwości finansowych zawsze mogę liczyć na ofiarność i wszelkiego rodzaju pomoc ze strony moich parafian. Niestety, bazylika brochowska niefortunnie stoi na obrzeżu parafii, niektórzy wierni mają do niej nawet 11 km. Szczególnie zimą stanowi to poważną przeszkodę w drodze na niedzielną Mszę świętą. Stąd frekwencja na niedzielnej liturgii kształtująca się na poziomie 25–30 proc.

## Zapraszamy na Msze św.

- Niedziela: 8.00 10.00, 12.00
- Codziennie: 7.30. 8.00 (w czasie zimowym) i 7.30. 17.00 (w czasie letnim)